

Kalina Jędrusik, Ja się boję utyć

Przed laty tylko grube panie wielbił świat
Kobieta dawniej była jak masarski skład
Obfity bioder kształt
Pod brodą kilka fałd
Leżała, czytała i tyła wciąż na gwałt

Lecz dzisiaj koniec przyszedł tych kobiecych sjest
Dziś tylko moda na niewiasty chude jest
Ja też złożyłam ślub
Że nie jem więcej zup
Małżeństwo i zupa to grób

Bo ja się boję utyć
I tu, i tam!
Bo ja się boję utyć
Co mam, to mam
Lecz więcej ani rusz
Ja ważyć nie chcę już
Ach nie, ach nie
Ja utyć boję się

Opiszę wam dzień pani, co o linię dba:
Więc rano gorzka woda i sucharki dwa
A potem masaż ud
I prysznic niby lód
I partia footballu, i dwugodzinny chód!

Na obiad gorzka kawa i cytryny trzy
Następnie taniec: troszkę towarzyskiej gry
Ja także robię to
Ćmię papierosów sto
I tańczę, i tańczę - ho, ho

Bo ja się boję utyć
I tu, i tam!
Bo ja się boję utyć
Co mam, to mam!
Lecz więcej ani rusz
Ja ważyć nie chcę już
Ach nie, ach nie
Ja utyć boję się

Mój chłopiec mówi mi, że tuszę mam w sam raz
Nie tyle dusza, ile tusza łączy nas
Ja mu nie skąpię ust
On ma do pieuszczot gust
Więc bierze centymetr i mi wymierza biust

Lecz kiedy zbyt daleko się posunie on
Drzę nagle o miłości naszej rychły plon
I na tym rendez-vous
Tak czule szepcę mu:
Ululaj swą małą do snu!

Bo ja się boję utyć
I tu, i tam!
Bo ja się boję utyć
Co mam, to mam!
Lecz więcej ani rusz
Ja ważyć nie chcę już!
Ach nie, ach nie!
Ja utyć boję się!